Nr. 304. Lwów, Piątek dnia 3. Listopada 1905. Rok XXIII.

Prenumerata.
We Lwowie:
Miesięcz. 1 k. 80 h. (90 ct.)
Kwart. 5 k. 40 h. (2 zł. 70 ct.)
Półr. 10 k. 80 h. (5 zł. 40 ct.)
Za przesyłanie do domu 40 h. (20 ct.) miesięcznie.
Na prowincji:
Mies. 2 k. 70 h (1 zł. 35 ct.)
Kwartalnie 8 k. (4 zł.)
Półrocznie 16 k. (8 zł.)
Za granicą:
Mies. 3 korony (1 zł. 50 ct.)
Numer we Lwowie 8 h. (4 ct.), na prowincji 10 h (5 ct.), na dworcach 12 h. (6 ct.).

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 7½ rano.

Właściciele: **Henryk Rewakowicz i Spółka.**

Rzymsko-katolickie:		Grecko-katolickie:		
Dziś: Huberta Biskupa.	Awerkyja.	**REDAKCJA, ADMINISTRACJA i EKSPEDYCJA** przy ul. Chorążczyzna l. 10. Telefonu Nr. 584.	**Kalendarz myśliwski.** Wolno polować na kozły (rogacze), zające, jarząbki, cietrzewie, głuszce, koguty, kuropatwy, przepiórki, dzikie gołębie, dropie, pardwy, ptactwo wodne i błotne.	Wschód słońca o 6 g. 56 m.
Jutro: Karola Borg.	Jakowa.			Zachód słońca o 4 g. 30 m.
Pojutrze: A. 21 po Św. Elżbiety.	A. 10 po Sosz. Hł. P.			Barometr. 764. Pogoda.

Rewolucja trwa.

Nie wystarczyło minimum określone przez Trepowa. Rewolucja trwa aż do oznaczonego na zebraniach ludowych kresu. Lud nie wierzy już carskim „bumagom", lud stracił cierpliwość i ufność. Nie chce czekać ani dwóch, ani trzech dni, nie chce czekać nawet jutra, lecz natychmiast chce ją trzymać w ręku. Nie to, co dane, lecz to, co siłą wzięte, co mocno w żelaznej pięści trzyma, jest dla niego realną zdobyczą.

Konstytucję ogłoszono, nastąpiły żywiołowe wybuchy radości, a potem krew się polała. Polała się w Petersburgu, Kijowie, Moskwie, Odessie — i polała się w Warszawie. Carat jeszcze się broni. Właściwie może to już nietyle carat, ile biurokracja, ludzie starego porządku, którym z upadkiem samodzierżawia grunt się z pod nóg usuwa. Dla nich wybuchy radości tłumu są prowokacją, są nawet wyrokiem śmierci. Więc bez względu na to, jakie istnieją zamiary w Peterhofie, oni prowadzą politykę na własną rękę. Jakaś gromadka zrozpaczonych urzędników policyjnych idzie rabować sklepy, robotnicy broniąc honoru swej sprawy rzucają się na nich, kozacy wpadają na robotników i oto krwawe rozruchy wznowione.

Wszędzie prawie wybuchy radości, demonstracyjne pochody tłumu kończą się krwi rozlewem. Wszędzie też natychmiast postawiono żądania amnestji, otwarcia więzień, wycofania wojsk, zniesienia stanu wojennego. Rząd, który tych właśnie rozporządzeń nie zamieścił w manifeście konstytucyjnym od razu — dał dowód swej nieszczerości i dwulicowości i tem zgubił się nieodwołalnie. Nie mówię tu o samym carze Mikołaju. Dla niego już i tak nie było ratunku. Prędzej czy później byłby stanął jako podsądny przed obliczem krzywdzonego ludu i wysłuchał jego nieubłaganego wyroku. Ale zwłoką w urzeczywistnianiu swobód konstytucyjnych gubi się nawet ów mąż opatrznościowy, minister Witte. Deputacji, która zjawia się u niego z żądaniem natychmiastowej amnestji przyznaje zupełną słuszność, twierdzi jednak, że to od niego nie zależy. Jakto? alboż nie jesteś ministrem konstytucyjnym? odpowiedzialnym? Alboż już od 24 godzin nie mamy konstytucji?" Może Witte wkrótce się przekona, jak dalece jest już odpowiedzialnym, odpowiedzialnym za każdą kroplę krwi, która się przelała lub przeleje po ogłoszeniu manifestu konstytucyjnego. Nie on w każdym razie złoży to ministerjum, które w zdezorganizowanej Rosji ład i porządek zaprowadzi. Trwałe ministerjum, cieszące się zaufaniem narodu, może dziś już powstać tylko z łona opozycji walczącej, nie w Peterhofie za wpływem wielkich książąt, lecz przeciw temu wszystkiemu, co jest w Peterhofie i co z nim ma związek. Tylko takie ministerjum uzyska większość, które dziś już posiada większość wśród tych co strajkiem kolejowym carat do kapitulacji zmusili. Pierwsze konstytucyjne ministerjum rosyjskie wyjść musi ze „Związku związków" i będzie zapewne również pierwszem ministerjum republikańskiem.

Dziś położenie tak się przedstawia, że spokój przywrócić mogą ci tylko, którzy niepokojami kierowali. Z ich ręki otrzyma Rosja ład i bezpieczeństwo. Tylko w chwili wycofania wojska i wprowadzenia milicji skończy się doba przewrotu, zacznie zaś doba odrodzenia. Pokazało się, kto panuje w Rosji, kto los jej w rękach trzyma. Wszakże nawet odroczenie pożyczki zagranicznej dokonało się z woli rewolucyjnych stronnictw. Rewolucja zatem trwa, broni nie składa, póki nie uzyska wszystkiego.

A rozwój jej, mimo żywiołowej potęgi, jest tak logiczny, tak planowy, tak nieubłaganie konsekwentny!

W Moskwie już znaczną część więźniów wypuszczono i koleje ruszyły, ale komitet strajkowy nie rozwiązał się, lecz oczekuje dalszych wypadków. Kresy, dla których konstytucja rosyjska jest tylko pierwszym niezbędnym warunkiem wstępnym, a celem konstytucyjnie zagwarantowana odrębność polityczna walczą dalej. — W Finlandji proklamowano strajk generalny i zażądano zwołania sejmu.

W Warszawie strajk trwa dalej. Prócz żądań amnestji, głośno brzmią żądania **z w o ł a n i a c i a ł a p r a w o d a w c z e g o d o W a r s z a w y.** W proklamacjach socjalistycznych partji, w uchwałach zgromadzenia kolejarzy żądanie to powtarza się stale, jednomyślnie i rozlegnie się na cały kraj. Kolejarze decydują. Oni to stoczyli walną bitwę z rządem i mają możność wymuszania na nim dalszych ustępstw.

Za nimi jest dzielna armja robotnicza; głód nie zmniejsza jej odwagi w dalszym boju na śmierć z despotycznym rządem. Kto cierpiał tyle, tak długo, może jeszcze cierpieć dzień, dwa, tydzień i dłużej.

Przemoc carska w ostatnich drgawkach konania daje jeszcze znaki życia. Nie jest już groźna, ale tem bardziej wstrętna. Gdy tłumy ludu zebrały się na Placu Centralnym przed ratuszem, żądając wypuszczenia więźniów, nastąpiła szarża kawalerji (zapewne kozaków i żandarmów), rozpędzała jak za dawnych dobrych czasów i padały nowe ofiary. Telegram jeden donosi, że zniesiono stan wojenny, inny, że go tylko do wczorajszych demonstrantów nie zastosowano, inny wreszcie, że amnestja już ogłoszona. Niewątpliwie w Zamku i na ratuszu zapanowało „bezhołowie". Ani gubernator, ani oberpolicmajster nie wiedzą, w jaki to sposób wprowadza się konstytucję w życie, czy nahajka ma odrazu iść do muzeum, czy też można jej jeszcze używać. Czy wolno się cieszyć na ulicy na wszelkie sposoby, czy też w formie ściśle przepisanej przez „prawitielstwo" jak w dzień galówki za dawnych dobrych czasów. Lud musi nauczyć organy władzy, jak to się rządzi na modłę europejską i musi każdą z takich lekcji własną krwią opłacić aż opanuje te — o których Lassalle mówił, najważniejsze paragrafy konstytucji: „Die Kanonen"!

I tylko za taką cenę, za cenę ciągłych wysiłków, ciągłych ofiar, walk morderczych i wytrwałych, zdobywa się to, co jest zdobycia warte, prawdziwą wolność.

Po wielu wiekach klęsk nastąpiła nareszcie dla nas Polaków ta pomyślna chwila, gdy historja razem z nami dla nas pracuje pchając nas do lepszej przyszłości. Przychodzi chwila rewindykacji wszystkich praw, regulowania wszystkich rachunków. Chwila, gdy grom zwycięski wbija w ziemię katy.

O sądu godzinie
Gdy zginą grzeszne i wieki i światy.
Lecz Polska nie zginie.

I. Moszczeńska.

*

(Telegr. „Kurj. Lw.")

Berlin. Biuro Wolffa donosi z Warszawy, że wczoraj o g. 6 wieczorem zniesiono tam stan wojenny, oraz **zapowiedziano amnestję polityczną.**

Berlin. Biuro Wolffa donosi z W a r s z a w y: Wczoraj odbyły się liczne demonstracje uliczne. Wojsko z ulic wycofano, policja otrzymała rozkaz nieprzeszkadzania tłumom. Strajk powszechny trwać ma dalej. Wiadomość o zniesieniu stanu wojennego o tyle należy sprostować, że tylko względem wczorajszych demonstracji nie stosowano przepisów tego stanu wojennego.

Warszawa. Wczoraj przedpołudniem odbyło się wielkie zgromadzenie ludowe, które policja rozprószyła, p r z y c z e m 7 o s ó b z a s t r z e l o n o i k i l k a z r a n i o n o. Popołudniu wycofano patrole. Natychmiast wielkie masy ludności zjawiły się na ulicach i śpiewając przeciągały ulicami. Wśród ogólnej radości wygłoszono mowy i rozdawano odezwy. Ludność i wojsko łączyły się po bratersku. Wieczorem miasto było iluminowane. Wielki pochód przybył na plac teatralny. Przedstawienie przerwano i orkiestra przygrywała na balkonie teatru.

Tłum zwrócił się następnie do policmajstra o wypuszczenie osób aresztowanych za przestępstwa polityczne. 400 osób wypuszczono. Tłum żądał jednakże wypuszczenia wszystkich i zajął groźną postawę. N a g l e w y p a d l i k o z a c y i u d e r z y l i n a t ł u m z d o b y t ą b r o n i ą. 1 6 o s ó b z g i n ę ł o, 2 3 z o s t a ł o c i ę ż k o r a n n y c h, k i l k a l e k k o. To zamąciło uroczysty nastrój i wywołało wielkie oburzenie.

Listy warszawskie.

(Od naszego korespondenta).

Po całotygodniowej prawie przerwie otrzymaliśmy dopiero wczoraj po raz pierwszy pocztę z Królestwa — niestety spóźnioną, gdyż najnowsze pisma zaopatrzone datą piątek 27. października a listy z 24. paźdz. Wiadomości naszego korespondenta wyprzedzone zostały przez wypadki — wyjmujemy z listu tylko następujące ustępy:

Warszawa d. 24. października. W Rosji i u nas kotłuje się, wre. Nie myślcie tylko, że chodzi o wybory — o nie! Od Moskwy i Petersburga płyną potężne fale rewolucji, chodzą słuchy o nowym olbrzymim strajku ogólnym, o projektach bojkotowania dumy na całym obszarze państwa, o wrzeniu coraz groźniejszem — wśród wojska! Wieści te nie muszą być chyba przesadzone, skoro wywołały mowę tak bardzo symptomatyczną, jak ta, którą wygłosił Witte. Nieprzeciętny ten karjerowicz nie zrywałby tak demonstracyjnie z dawnym systemem rządzenia, nie kokietowałby tak jawnie z partjami postępu, gdyby nie przeczuwał ich niedalekiego zwycięstwa. Czy zwycięstwo to będzie krwawe, czy bezkrwawe, to rzecz inna, mowa Wittego dowodzi w każdym razie, że fale, które podmywają samodzierżawie, łapownictwo i rządy żandarmów, są groźne i bardzo już widoczne.

Ostatnie telegramy, jakie otrzymaliśmy o mianowaniu Wittego prezesem ministrów i ministrem skarbu, wieści o nadaniu mu jakichś „szerokich pełnomocnictw" oraz o jego żądaniach zreorganizowania wyborów do dumy i rozszerzenia jej praw, potwierdzają autentyczność śmiałej mowy b. rosyjskiego pełnomocnika pokoju a zarazem dowodzą, że rząd musiał otrzymać jakieś bardzo poważne wskazówki lub wprost pogróżki, by dalej nie brnął w system ochron wzmocnionych z jednej strony, a nadawania papierowych swobód — z drugiej.

Niejasne te zapowiedzi wielkich reform odbiły się w charakterystyczny sposób na naszej cenzurze, gdzie powstał prawdziwy chaos. Podczas, gdy jednym pismom pozwala się na druk... nawet mo-

wy Wittego, innym nie darowuje się najdrobniejszych wzmianek krytycznych o dumie. Jeden z wydawców tutejszych wypuścił w świat już kilkanaście książek zupełnie bez cenzury i władze nie wiedzą, jak zachować się wobec tego. Inni są mniej szczęśliwi, a raczej mniej odważni, książki ich tak jak za dawnych, dobrych czasów, spoczywają stosami w kancelarjach cenzuralnych.

*

„Stan wojenny" ochrania nożowców i złodziei. 40 ich zabiło 7 robotników, wracających z fabryki i z tego powodu wczoraj kilka fabryk stanęło na znak żałoby.

*

Ogłoszony przez ugodowców program „polityki realnej" wywołał u jednych oburzenie, u drugich — śmiech. Program ten będący powtórzeniem niektórych punktów manifestu carskiego z d. 24. grudnia 1904, wraz z dołączeniem kilku ogólnikowych żądań programów bardziej postępowych, dał się prześcignąć w „śmiałości" i to znacznie, mowie Wittego! A cóż dopiero mówić o oświadczeniach zjazdu ziemców w Moskwie! Gdyby przyszłe „Koło polskie" wystąpiło w dumie z takim programem, skompromitowałoby całą Polskę!

A.

Z Zagłębia Dąbrowskiego.

(Od naszego korespondenta).

Sosnowiec 31. października. Przed ogłoszeniem konstytucji, sytuacja stawała się u nas coraz groźniejszą. We środę 25. bm. stanęły koleje nadwiślańskie, następnego dnia warszawsko-wiedeńska. Sosnowiec stał się odciętym od świata, bo i połączenie z Katowicami zniesiono. Publiczność w całem Zagłębiu rzuciła się do zakupów: chleba, mąki, mięsa, wędlin. Z początku było spokojnie, w końcu jednak sytuacja bardzo się zaostrzyła. Z początku bowiem strajkowali sami kolejarze, następnie jednak z powodu proklamacyj socjal demokracji Król. i Litwy rozpoczęło się bezrobocie ogólne. Wczoraj stanęła większość fabryk i kopalń w Sosnowcu, a w Dąbrowie górniczej fabryka Ficnera i Gampera. Dzisiaj stanąć już miały inne fabryki z wyjątkiem Huty bankowej, której robotnicy opierali się nawoływaniom do strajku, albowiem podczas poprzednich strajków zarząd Huty czynił robotnikom niespodzianki i sam wstrzymywał całą fabrykę.

I w tej jednak fabryce miało się rozpocząć dziś bezrobocie. Dziś byłby strajk z pewnością już ogólny, a sytuacja groźną — z powodu braku żywności. Piekarze chleba już nie wypiekali a dziś rano ogółem zabrakło pieczywa w całem Zagłębiu. Wprawdzie chłopi przywozili na wozach żywność z okolicznych gmin i z dosyć odległego Miechowa, ale to nie wystarczało i ceny artykułów żywności szły niezmiernie w górę. Chłopi dyktowali ceny niemożliwe, za co nawet spotkała ich kilkakrotnie kara. Robotnicy wysypywali całe zawartości wozów (kapustę i ziemniaki) do błota i deptali je. Zdarzyły się nawet pojedyncze rabunki, była obawa, że chłopi żywności dowozić nie będą, powstała panika z powodu obawy głodu nawet u robotników. Można się było spodziewać najgorszych wypadków. Niektórzy z inteligencji na gwałt wynajmowali powozy i wyjeżdżali do Modrzejowa, stąd przez Mysłowice do Krakowa lub Wiednia.

Dopiero wczoraj wieczorem, gdy dowiedziano się o ogłoszeniu konstytucji, uspokoiły się obawy i nastał spokój i względna radość. Pierwszą wiadomość nadesłała redakcja „Kurjera warszawskiego" do księgarni Kostrzyńskiego w Dąbrowie górniczej, skąd w tej chwili rozeszła się po całem Zagłębiu. Robotnicy zaprzestali zachęcać pracujących do strajku i pracy w czynnych dotąd fabrykach nie zaprzestano.

Pocztę w ostatnich dniach wysyłano furmankami, otoczonemi przez konwoje kozackie z Dąbrowy górniczej tu do Sosnowca. Dziś przyszła nawet poczta z Częstochowy. Z Dąbrowy posyłano listy furmankami do Olkusza, skąd miały być transportowane do Warszawy.

Z.

KRONIKA.

We Lwowie.

— **Manifestacja młodzieży polskiej.** Podobnie jak w latach ubiegłych zebrała się onegdaj około g. 5 popoł. młodzież pod krzyżami: „roku 1863", krożańskim i unickim, oraz pod pomnikiem Ordona, aby oddać cześć pamięci bohaterów narodowych. Od śpiewano tu pieśni i wygłoszono mowy. Wspomniano w nich o owych promiennych chwilach, które gromadziły pod sztandarem narodowym tysiące walecznych bojowników o wolność Ojczyzny i ludu, wspomniano też o dzisiejszych zapasach rodaków z caryzmem i o jutrzence swobody, co błysła nad ziemią, krwią naszą przesiąkłą.

Grupa młodzieży, śpiewająca pod krzyżem roku 1863, wezwała zgromadzoną tam publiczność do pochodu na górę stracenia Teofila Wiśniewskiego i Józefa Kapuścińskiego. Głosu tego usłuchało około 200 osób. Z dwoma tablicami, z których jedna miała napis: „cześć poległym", druga zaś wyobrażała krzyż i białego orła, ruszono ul. św. Piotra, Łyczakowską, Kurkową, pl. Strzeleckim na Górę stracenia, gdzie przy blasku pochodni, pod pomnikiem i krzyżem męczenników wolności odśpiewano pieśni.

— W pół godziny później uczyniła to samo młodzież zgromadzona pod pomnikiem Ordona. Drugi pochód liczył około dwu tysięcy ludzi. Młodzież śpiewała po drodze, z odkrytemi głowami, hymn narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła". Przechodnie na odgłos hymnu zdejmowali kapelusze. Oprócz tej pieśni brzmiały na ulicy dźwięki poloneza Kościuszki, marsza Żuawów, dalej pieśni: „Cześć wam panowie", „Nie dbam jaka spadnie kara", „Krew naszą" itp. Na dolnej ul. Łyczakowskiej pogaszono pochodnie i przestano śpiewać. Tak przemaszerowano ul. Czarnieckiego, pl. Halickim, Marjackim, ul. Karola Ludwika, Kaźmierzowską, na górę stracenia. W przechodzie koło pomnika Mickiewicza podniesiono czapki w górę i wznoszono okrzyki: „niech żyje wolność", „niech żyje rewolucja", „precz z caratem".

Na Górze stracenia zastano jeszcze grupę młodzieży, przeważnie w mundurkach, która pierwsza opuściła cmentarz. Jeden z tych, na widok przybyłych, wdrapał się na pomnik i po krótkim przemówieniu, zawołał: „koledzy, a teraz opuszczamy to miejsce". Powstał krzyk ze strony nowo przybyłych i nawoływania: „zostać koledzy". Wśród hałasu, owa pierwsza grupa z dwoma taklicami odeszła. Dało to powód do tego, że pozostali poczęli nadchodzącym wymyślać od narodowych demokratów i innych paskudztw...

Po uciszeniu się odśpiewano pieśni i wygłoszono mowy. Z Góry stracenia udano się do miasta. Śpiewano jeszcze pod pomnikami Mickiewicza i Ujejskiego.

— **Autorem wiersza** „Na cmentarzu", który pomieściliśmy w wczorajszym numerze, jest znany poeta p. Józef Nawrocki. Nazwisko autora w części nakładu przez pomyłkę było opuszczone.

— **Już są...** Nie ulegało najmniejszej wątpliwości, skoro tylko przyszła pierwsza wiadomość o konstytucji w Rosji, że narodowi demokraci całą niepodzielną zasługę tego faktu przypiszą... sobie. Nawet pewne było zdziwienie, gdy dwa ostatnie numery „Słowa polskiego" nie zawierały żadnej enuncjacji w tym kierunku, że mianowicie gdyby nie narodowa demokracja... konstytucji w Rosji by nie było, bo oni to wywalczyli itp.

Zdziwienie jednak było przedwczesne... bo oto... już są telegramy „Słowa polskiego" donoszące, że w

Ludwik Staslak. 7)

Orle skrzydła.

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy.)

— Przed chwilą dostałem ostatni numer „Pioruna warszawskiego". Otóż pomyśl sobie, że wyczytałem w nim nowinę ciekawą...

— Jaką?

— Czytajże sam telegramy.

— „Koło polskie w Berlinie..."

— Ale nie to. U góry w drugiej kolumnie...

— „Wczoraj rozdzielono nagrody na międzynarodowej wystawie obrazów w Monachjum. Znakomity nasz malarz Jan Wrzeszczyński otrzymał wielki złoty medal. Oprócz naszego rodaka nagrodę tę dostał tylko Menzel z Berlina, „Louis Nono z Paryża i Rjepin z Petersburga".

Oderwał Óździc od oczów gazetę, patrzy się na Zonnenstajna.

— Czy być może?

— Widzisz przecie, że jest wydrukowane.

— Własnym oczom nie wierzę.

— I ja też nie wierzyłem. Wszak ten obraz Wrzeszczyńskiego ledwie przez jury przelazł...

— Wiem od komitetowego, że zaledwie większością jednego głosu na wystawę go przyjęto.

— A toż samo jury złotym medalem dziś go nagradza?!

— Przecież sędziowie nie czytują „Pioruna", który raz po raz artykuły o wschodzącej gwieździe talentu Wrzeszczyńskiego drukuje.

— Czytałeś opis nagromadzonych obrazów?

— Czytałem w „Münchener Allgemeine Zeitung".

— Było tam o Wrzeszczyńskim?

Óździc usta otworzył.

— Wiem napewno, że nie było.

Zonnensztajn przerwał temat rozmowy.

— Nie o tem chcę z tobą mówić.

— O czemże więc?

Kłamie Zonnensztajn jak najęty.

— Zwierzyć ci się, mój drogi, chciałem, o radę cię prosić, żądać nawet od ciebie moralnej pomocy.

— Mówże.

— Neurastenja mię trapi, zwątpienie i zgryzota. Wiem, że to choroba ludzi, którzy płyną po morzu życia pod flagą kultury, wiem że i tobie zgryzoty moje i braki moje nie obce. Jestem jednak pewnym, że ty łatwiej sobie dasz na świecie radę.

— Dlaczego łatwiej?

Mówił Zonnensztajn ze siłą przekonania:

— Mój kochany Janku! Ty masz ogromny talent, jeśli zaś wielkiemu talentowi stanie na drodze życia zapora, niedostatek, nędza i głód, to jest ten głód jako gruda, która stanęła na szynach lokomotywy, jako kamyk, który chce wstrzymać bieg kurjera. Psiątko, ujadające na pociąg błyskawiczny, rozdepce lokomotywa, niczem dla niej grudka i kamyk, leżące na szynach...

— Dziwnym stylem dziś do mnie przemawiasz.

— Prawdę mówię, podnosząc twój talent!

— Widzisz, nie mamy dotąd barometru, ni wagi, na którejby można było zmierzyć, obliczyć, zważyć ludzki talent. Powinienem ci się odwdzięczyć za pochlebne o mnie mniemanie i zacząć ty rady wzajemnej admiracji...

— Nie czyń tego.

Óździc dziwnie patrzył na swego kolegę.

— Zdumiony jestem twemi s owami.

— Dlaczego?

— Pytasz się dlaczego? Bo ty nigdy w ten sposób do mnie nie przemawiałeś. Owszem. Widzisz, my malarze, o których powiedziałeś, że płyniemy pod flagą kultury, oprócz przeszłej, teraźniejszej, lub przyszłej neurastenji posiadamy przez wydelikacenie nerwów dar czytania między wierszami, słyszenia wyrazów między wyrazami, rozumienia zdań przez oczy ludzkie wypowiedzianych. Dawniej czytałem w twych oczach, w twych niedomówionych zdaniach niechęć i krytykę, dziś zaś mówiłeś o rzekomym wielkim talencie.

— Nie rzekomym! Rzeczywistym! Olbrzymim!

— Dlaczego ja po raz pierwszy, to dziś, właśnie dziś z ust twoich słyszę.

Zmieszał się Zonnensztajn. Wykręca się:

— Dlaczego dziś? No... bo kiedyindziej nie miałem sposobności... bo dawniej nie zgadało się o tem...

— Dziś się także nie zgadało.

— Owszem! Zgadało się! Przy sposobności o pomoc dla mnie.

— Czem ci pomódz mogę?

— Czem?

— Godziną twego czasu. Chcę, abyś zobaczył nowy mój obraz. Chcę, abyś mi wypowiedział twe o nim zdanie. Abyś mi dał koleżeńską radę. Abyś wytknął wady...

— Jeśli o to się rozchodzi nawet trzema godzinami memi rozporządzaj.

— Chodźmy więc. (C. d. n.)

Warszawie na wiadomość o ogłoszeniu manifestu konstytucyjnego wołano: „niech żyje Liga narodowa!“, urządzono owację „Gońcowi“ wszechpolskiemu itd.

Bezczelność zaiste rozbrajająca swoim cynizmem. Na co właściwie liczy takie „Słowo“, czy na głupotę swoich czytelników, czy na generalny zanik pamięci u nich na to, co sami pisali ciągle, od samego początku ruchu rewolucyjnego w Królestwie, aż do samego jego końca, aż do ostatnich dni.

Czy może wszechpolski organ liczy na to, że już nikt nie pamięta jego hymnów pochwalnych na cześć „czarnych sotni“ narodowo-demokratycznych, mających na celu rozbijanie właśnie tego ruchu strajkowego, który wywalczył konstytucje, albo wstrętnego od „a“ do „z“ stanowiska w całym wolnościowym ruchu Królestwa?

Są to wszystko rzeczy, które dlatego się tylko pamięta, że one tak małe, niskie i nikczemne, jak odwrotnie wielkimi są wypadki i ludzie, którzy strącili z piedestału kolos caratu, a na których wrzaskliwa psina przez cały czas ujadała.

— **Zjazd prezesów rad powiatowych** odbył się we Lwowie 1. bm. Uchwalono na nim wnionki następujące:

„Prezesowie Rad powiatowych oświadczają się za reformą ustawy drogowej w kierunku zniesienia prestacji osobistej wówczas, gdy za ubytek tej prestacji zapewniony zostanie ekwiwalent odpowiadający jej wartości w formie czy to pokrywania kosztów konwersji nowej sieci dróg państwowych lub krajowych, lub też w formie stałych rocznych subwencji państwowych lub krajowych, przeznaczonych na utrzymanie dróg gminnych“.

Dalej wyraził zjazd zapatrywanie, że należy dążyć do zmiany § 64 ust. gminnej w następującym kierunku:

Wyjątkowo w wypadkach, w których chodzi o odpowiedzialność naczelnika gminy, członków zwierzchności gminnej, kasjerów lub urzędników kasowych za ubytek kasowy, sprawdzony przeprowadzonem szkontrem kasy, czy przez zwierzchność gminną, czy komisję rady gminnej, czy przez Wydział powiatowy, lub przez Wydział krajowy — przysługiwać ma moc natychmiastowej egzekucji orzeczeniom Wydziału powiat., zatwierdzonym przez Wydział krajowy; wreszcie orzeczeniom, wydanym wprost przez Wydział krajowy. Dotyczczas szkoda wyrządzona dochodzoną być może tylko na zwykłej drodze prawa, cywilnej lub karnosądowej.

Stałemu komitetowi przekazano do rozpatrzenia wniosek następujący: „Zważywszy, że w gminach wiejskich z powodu niedpowiedniego wynagrodzenia usuwają się od urzędu wójtowskiego światlejsi i zamożniejsi gospodarze, a na posady pisarzy gminnych brak ukwalifikowanych kandydatów; zważywszy, że kwestja wzmocnienia gminy przez połączenie z obszarem dworskim napotyka na opozycję ze słusznej obawy przeciążenia dodatkami gminnymi; zważywszy, że rząd mimo tylekrotnych zapowiedzi nie przystępuje do wynagrodzenia gmin za wykonywanie poruczonego zakresu działania, — zjazd prezesów Rad powiat. uchwala petycję do Sejmu krajowego z żądaniem przyznania części z opłat szynkarskich z ustaniem propinacji zaprowadzić się mających, lub dodatkowych opłat od każdego wyszynku na rzecz dotyczącego zarządu gminnego, a to tem więcej, że mieszkańcy gminy, opłacający wysokie podatki od napojów gorących, na rzecz państwa, kraju, a nawet zamożniejszych gmin miejskich, mają przedewszystkiem prawo pobierać opłaty na rzecz własnego zarządu, którego z dodatków do podatków bezpośrednich nie są w możności utrzymać“.

W końcu uchwalono:

„Zjazd prezesów Rad powiatowych postanawia: 1. utworzyć fundację stypendyjną im. śp. Apolinarego Jaworskiego dla uczczenia jego pamięci, a to z funduszów już zebranych i zebrać się jeszcze mających z tem, że — a) celem fundacji tej jest udzielenie pomocy uczniowi poświęcającemu się studjom prawniczym; b) że kandydatami w pierwszej linji są krewni śp. Apolinarego Jaworskiego, następnie uczniowie urodzeni w Skwarzawie, a wreszcie uczniowie powiatu złoczowskiego; c) że kandydaci mają być narodowości polskiej; d) że rozdawnictwo tego stypendjum przysługiwać będzie rodzinie śp. Apolinarego Jaworskiego. 2. Poleca się komitetowi prezesów Rad powiatowych wypracowanie aktu fundacyjnego i wprowadzenie fundacji w życie.

— **Rada nadzorcza Banku parcelacyjnego** uchwaliła następujące dotacje z funduszów dyspozycyjnego i kulturalnego: 1. Na budowę kościoła w osadzie mazurskiej Wołosów (pow. Nandwórna) k. 2000, do dyspozycji ks. arcyb. Bilczewskiego. 2. Na budowę kaplicy w Dolinianach (pow. Gródek) k. 1000, do dyspozycji ks. arcyb. Bilczewskiego. 3. Na koszta urządzenia i utrzymania szkoły w Łukowcu żurowskim (pow. Rohatyn) na rok szkolny 1905/1906 k. 449. 4. Na utrzymanie szkoły w Woli baraniedkiej za lata szkolne 1904/5 i 1905/6 k. 455.35. 5. Ochotniczej straży pożarnej w Święcanach (pow. Jasło) k. 100. 6. Bursie polskiej w Zaleszczykach k. 100. 7. Kołu im. Kościuszki T. S. L. w Krakowie k. 100. 8. Kołu im. Kościuszki T. S. L. we Lwowie k. 100. 9. Kołu pań T. S. L. w Stanisławowie na pokrycie potrzeb realnych szkoły w Wołosowie (pow. Nadwórna) k. 300. 10. Na przeprowadzenie melioracji w Łukowcu żurowskim (pow. Rohatyn) k. 2500. (I sza rata). Razem k. 7104.35 łącznie zaś z przeznaczonymi w latach poprzednich na cele kulturalne k. 21718.90. Pozostało w funduszu kulturalnym k. 5315.14.

Ogółem z zysków po koniec r. 1904 przeznaczono na cele kulturalne 27034 k. 04 gr.

Ponadto rada nadzorcza poleciła dyrekcji poczynić starania o dostarczenie osadzie w Łukowcu żurowskim rasowego stadnika tudzież zająć się sprawą drenowania gruntów w Umieszczu (pow. Jasło), w którym to celu miejscowi włościanie utworzyli spółkę wodną.

— **Studenci węgierscy** przybędą do Lwowa w niedzielę 5. bm. rano. Powitanie odbędzie się na dworcu. W tym samym dniu odbędzie się uroczysty poranek w auli politechniki, a popołudniu pochód przez miasto pod pomnik Mickiewicza. U stóp wieszcza złożą studenci węgierscy wieniec. Wieczorem odbędzie się przedstawienie w teatrze, a w poniedziałek uczta pożegnalna na strzelnicy.

— **Dyrekcja poczt** donosi: Z powodu przywrócenia regularnego ruchu kolejowego do Odessy i Kijowa przyjmują urzędy pocztowe znowu pakiety i listy pieniężne dla Wołynia, Podola i Rosji południowej. Nadto można nadawać jeszcze pakiety i listy pieniężne do gubernji kieleckiej i piotrkowskiej.

Na szlaku Strzyłki Topolnica-Jasienica Zamkowa przywrócono już ruch osobowy i pakunkowy.

Ruch towarowy między stacjami Frasin Wama bukow. kolei lokalnych przywrócono również.

Na prowincji.

≶ **Samobójstwo.** Z Tarnopola donoszą nam, Józef Marchwiany ślusarz kolejowy w Tarnopolu przez dwa dni pił dla dodania sobie odwagi a wczoraj o g. 4 rano, rzucił się pod pociąg zdążający do Lwowa i na miejscu zabity został. Samobójca pochodził z Janówki.

≶ **W Przemyślu** wychodzić zaczęło pierwsze pismo codzienne na prowincji, tytuł jego „Dziennik Przemyski“. Redaktorem i wydawcą jest właściciel drukarni p. Józef Styfi.

≶ **Przeźrocza do obrazów świetlnych.** Piszą nam z Bochni. Koło Towarzystwa Szkoły Ludowej w Bochni rozpoczęło wydawnictwo przeźroczy (diapozytywów) do skioptikonów i latarń projekcyjnych, oddając tem przedsiębiorstwem ważną usługę dla popularyzowania oświaty drogą nauki poglądowej. Do tej pory posiada zarząd Koła bocheńskiego około 80 przeźroczy z zakresu historji polskiej i 20 z historji naturalnej. Wydawnictwo to z każdym dniem się rozszerza a przedewszystkiem ma na celu wyrabianie przeźroczy z historji polskiej, których składy zagraniczne zupełnie nie posiadają. Oprócz gotowych wykonuje Koło bocheńskie przeźrocza wszelkiego rodzaju na żądanie według wskazanych lub przesłanych wzorów. Cena (1 kor. za sztukę) bez porównania niższa od zagranicznych i staranność wykonania nie ustępująca najdroższym fabrykatom niemieckim lub francuskim, zalecają te wyroby wszechstronnie. Towarzystwa oświatowe, kasyna, gabinety fizyczne i zbiory szkolne powinnyby zaopatrywać się licznie w te przeźrocza w interesie oświaty i z dobrze zrozumianego obowiązku popierania wyrobów krajowych. Spisów i wszelkich wyjaśnień udziela zarząd Koła T. S. L. w Bochni.

≶ **Pożar.** Donoszą nam z Żydaczowa: We wsi Zabłotowcach, powiatu żydaczowskiego, już po raz drugi w tym roku wydarzył się pożar. Pierwszy raz wybuchł był z nocy na 1. lutego br. i przy szalejącej wichurze w przeciągu niespełna godziny, w perzynę obrócił 40 zagród włościańskich wraz z całą krescencją. Dzięki ofiarności łaskawych ofiarodawców, za staraniem miejscowego komitetu ratunkowego, który utworzył miejscowy proboszcz ks Jan Sawiuk, odbudowano domy, kryjąc je cementowemi dachówkami z fabryki łówczańskiej hr. Starzeńskiego. W piątek zeszłego tygodnia, w samo południe znowu wybuchł pożar gwałtowny w drugiej części wsi u gospodarza Mikołaja Zacharkowa i zniszczył dom mieszkalny, tudzież dwa sąsiednie zabudowania, wraz z tegorocznym dobytkiem. Ponieważ w tej części wsi zabudowania są bardzo gęste, byłby pożar niewątpliwie jeszcze kolosalniejsze przybrał rozmiary, niż pierwszym razem, gdyby nie energiczne i bardzo skuteczne pokierowanie akcją ratunkową przez miejscowego zarządcę dóbr rz. kat. kapituły we Lwowie p. Alfreda Białkowskiego. Jemu też zawdzięcza tutejsza wieś, że przy zbliżającej się zimie, będzie mogła pod swoim dachem spożywać owoce swej całorocznej pracy. Powodem pożaru było nieostrożne palenie papierosa przez parobka w stodole. Ponieważ zauważono, że ludność miejscowa głowy traci w chwili wybuchu pożaru i lamentuje z przerażenia wskutek częstych pożarów, a na miejsce wypadku biegnie tłumnie bez żadnych narzędzi ratunkowych i zamiast ratować, skupia się w grupy, gapiąc się, natychmiast po pożarze spowodował p. Białkowski zebranie się rady gminnej, na którem uchwalono jednogłośnie: że na wypadek wybuchu pożaru, z każdego domu ma jawić się z konewką na wodę lub hakiem w ręku przynajmniej jedna siła zdolna ratunkowa. Na uchylających się z pod tego rygoru nałożono grzywnę w kwocie 5 kor. Równocześnie zorganizowano ochotniczą straż pożarną na czele p. Białkowskiego i kierownika szkoły p. Adolfa Ambroza, do której na ochotnika przystąpiło 31 parobków.

Z dzielnic zakordonowych.

∾ **Obicie profesora Amalickiego w Warszawie.** Nadszedł do Krakowa przypadkowym sposobem numer „Warsz. Dziennika“, który przedstawia szczegóły napadu na profesora politechniki warszawskiej Amalickiego. Jak wiadomo, depesze via Berlin doniosły, że Amalickii, przywódzca antireformowej

grupy profesorów, został zabity przez studentów. Okazuje się to nieprawdą. Zbito go tylko.

Mianowicie Amalickij szedł z domu do politechniki i w pobliżu Doliny szwajcarskiej niespodziewanie uderzony został laską w głowę, następnie otoczony przez 6 młodzieńców, którzy zaczęli go bić laskami i zwalili go z nóg.

Amalickij wstał, lecz znowu zaczęli go bić studenci, którzy następnie zbiegli. Kapelusz Amalickiego gdzieś znikł. Amalickij odjechał dorożką do domu cały pokrwawiony. Doznał on zranień w głowę tak, że kość została obnażona i zraniony został w lewą rękę. Doznał także silnego wstrząśnięcia nerwowego.

~ **W Żytomierzu** odbywa się strajk gimnazjalny wywołany obecnością szpiegów w gimnazjum, których władza szkolna, mimo żądań uczniów, nie chciała usunąć. Zastrajkowały I. i II. gimnazjum męskie i trzy żeńskie. Żądania uczniów i uczenic są następujące: 1) zmniejszenie wpisowego do 50 rs. (obecnie jest 70) 2) wprowadzenie lekcji polskiego języka; 3) ustanowienie sądu koleżeńskiego; 4) zniesienie nadzoru władzy szkolnej poza obrębem gimnazjum; 5) usunięcie szpiegów; 6) zniesienie normy procentowej dla żydów 7) prawo zgromadzania się w gimnazjum dla wspólnych narad. Rodzice przyłączyli się do żądań uczniów.

~ **Z Wilna** donoszą: „Przygotowania do wyborów do dumy, rozwijają się coraz raźniej na całej przestrzeni Litwy i Białej Rusi. Najwcześniej zorganizowała się Mińszczyzna. W lokalu Towarzystwa rolniczego przez trzy dni dyskutowano nad wyborami i powzięto szereh uchwał konkretnych. Obradowano powiatami z wyjątkiem Słuczczyzny, która była słabo reprezentowana. W Słucku odbył się nieco później zjazd specjalny. W gubernji Mińskiej, gdzie kurja ziemiańska absolutnie przeważa dwie inne, wybór kandydatów Polaków jest zapewniony. Na Litwie właściwej, przygotowania nie zostały jeszcze doprowadzone do tych rezultatów, co w Mińszczyźnie. Dopiero teraz odbywają się rozmaite narady, zjazdy, konferencje itd. Oprócz Polesią, dość energicznie gotują się do wyborów chłopi litewscy w Kowieńskiem. Znaczny ruch daje się spostrzedz wśród żydów. Mieszczaństwo żydowskie skłonne jest do kompromisu z Polakami. Zdaje się, że ustąpią oni od żądania, aby Polacy głosowali za żydem w Wilnie w zamian za poparcie przez żydów kandydatów polskich na prowincji. Sprawa ta jednak nie jest dotychczas załatwiona. Stronnictwa rewolucyjne wypowiedziały się za bojkotem dumy i za udaremnieniem wyborów".

~ **Katowanie dzieci polskich w Prusach.** „Dziennik Kujawski" donosi: Do redakcji naszej przybył majster stolarski p. Głowacki i przyprowadził swą jedenastoletnią córeczkę Władysławę, uczenicę miejscowej szkoły. Dziewczę to miało zsiniałą zupełnie górną część prawego ucha, siną pręgę i guz na czole na lewem okiem. Według opowiadania dziewczęcia, były to ślady uderzeń trzciną, którą bił ją nauczyciel Niemiec-katolik za to, że przy przepisywaniu liczb omyliła się i zamiast 1000, napisała liczbę 100. P. Głowacki udał się z pobitą córką najpierw do miejscowego rektora, który sam się zadziwił, zobaczywszy posiniałe dziecko. P. Głowacki postanowił udać się z tą sprawą do wyższych instancji.

Rozmaitości.

× **Obstrukcja służby kolejowej** w czeskiem zagłębiu węglowem trwa dalej. Na wszystkich stacjach pomiędzy Podmokłem a Chomutowem, gromadzą się wagony z ładunkami węgli i buraków i jeżeli rychło nie nastaną normalne stosunki, ruch kolejowy zostanie zatamowany. Wszystkie pociągi osobowe kursują z wielkiem opóźnieniem, a pociągi ciężarowe opóźniają się o 10 do 16 godzin, przyczem robotnicy kolejowi pełnią służbę ponad przepisaną liczbę godzin. Już teraz kopalnie nie mogą należycie pozbywać się swoich zapasów i właściciele ich grożą, że będą musieli ruch zastanowić i skazać górników na przymusowe bezrobocie. Przemysłowcy zagłębia węglowego twierdzą, że robotnicy tamtejszej kolei żądają słusznie podwyższenia zarobków, całe bowiem zagłębie odznacza się drożyzną. Zresztą służba kolei państwowej żąda tylko, ażeby otrzymywała płace służby na kolejach prywatnych.

× **Proces hr. Sternberga.** W procesie o obrazę honoru posła do rady państwa hr. Sternberga, przeciw redaktorowi „Arbeiter Ztg." Austerlitzowi za artykuł, w którym ten powiedział, że Sternberg z powodu długów karcianych pozbawiony został stopnia oficerskiego, przysięgli zaprzeczyli pytaniu 8 głosami przeciw 4, wskutek czego oskarżony został uwolniony.

(Doniesienia prywatne).

Galicyjska Izba inżynierska podaje do wiadomości autoryzowanych geometrów, że w powiatowem mieście Rawie odczuwać się daje dotkliwie brak geometry i że leży w interesie tak władz sądowych jak i stron prywatnych, aby geometra cywilny na stałe się tam osiedlił, lub zobowiązał się przynajmniej raz w tygodniu w oznaczonym dniu do Rawy przyjeżdżać.

Komitet młodzieży narodowej bezpartyjnej piętnuje postępowanie grupy młodzieży narodowo demokratycznej, która łamiąc solidarność narodową (podobno przez siebie wyznawaną), bawiła się podczas obchodu w jakieś secesje i usiłowała tak na cmentarzu jak i na górze straceń zagłuszać krzykiem i śpiewem niesympatycznych im mowców, podnoszących ważność unarodowienia szkoły.

Młodzież narodowa bezpartyjna.

Literatura i sztuka.

Repertuar teatru miejskiego.

W piątek po raz pierwszy „Mały Eyolf", sztuka w 3 aktach Henryka Ibsena.

W sobotę „Trubadur", opera w 5 aktach Verdi'ego. Pożegnalny występ Ernesta Cammaroty.

Marsz bojowy pt.: „Naprzód, naprzód bracia mili", opuścił prasę nakładem księgarni polskiej B. Połonieckiego we Lwowie. Utwor ten skomponowany przez St. Klemensiewicza z werwą właściwą marszowi, był kilkakrotnie z powodzeniem wykonywany na publicznych wieczorkach wokalnych i nadaje się do wykonania choralnego na obchodach patrjotycznych.

Po nadaniu konstytucji w Rosji.

(Telegramy „Kurjera Lwowskiego").

Na ziemiach polskich.

Kraków. Do „Naprzodu" donoszą z Mińsk... Odbyło się tu onegdaj olbrzymie zgromadze... pod gołem niebem przy udziale 15 000 ludzi, robotników, młodzieży szkolnej, adwokatów, inżynierów, kobiet. Oficerowie i żołnierze bez broni bratają się z ludem. Deputacja ludowa przyprowadza uwolnionych więźniów politycznych. Powiewają czerwone sztandary, jeden zawieszony na szabli oficerskiej. Oficerów uczestniczących w zebraniu obnoszą. Entuzjazm; nieznani całują się. W końcu, gdy już zebrani się rozchodzą, rozlegają się niespodzianie salwy; setki zabitych i rannych, w tej liczbie wiele znanych osobistości. Zginął od rewolweru policjanta adwokat Jentys. Napad ten wywołał straszne wzburzenie, rezultatem którego strajk generalny. Dochodzenie sądowe wszczęto. Wczoraj jeszcze miejsce rzezi pokrywała krew. Wczoraj odbył się pogrzeb.

Warszawa. Dziś znów mają być urządzone demonstracje. Do godziny 1. z południa ani wojsko ani policja nie wkroczyła.

Kijów. Manifest carski rozdzielono tu onegdaj rano w 50 000 egzemplarzach. Panowała radość. Udekorowano z powodu tego święta ratusz i inne gmachy. Robotnicy, studenci, adwokaci, lekarze, profesorowie i inne sfery inteligentne przeciągały ulicami w olbrzymich masach, śpiewając i wołając „Niech żyje wolność". Przechodnie a także wojskowi zdejmują kapelusze i czapki przed manifestantami. Zgromadzenia ludowe w ratuszu i na uniwersytecie uchwaliły domagać się uwolnienia więźniów politycznych. Odbyła się demonstracja przed domem gubernatora. Amnestja polityczna oczekiwana lada chwila. Pod tytułem „Konstytucja" wyszły tu wszystkie pisma. Cenzura w rzeczy samej zniesiona, nie pojawił się jeszcze odnośny ukaz.

Kijów. Dla uczczenia święta Konstytucji sklepy i banki pozamykane. Cudna pogoda. Na ulicach tłumy. O godz. 3 popoł. przed redakcją „Nowosti" około 3.000 osób klęcząc odśpiewało mszę za wszystkie ofiary ruchu rewolucyjnego. O godz. $3^1/_2$ zebrało się około 30.000 osób pod ratuszem. Wszystkich uwięzionych w dniach ostatnich uwolniono. Adwokat Ratner wypuszczony z więzienia przemówił z dachu tramwajowego. Panuje entuzjazm. Z tłumu padło kilka strzałów. Kilku żołnierzy zraniono. O godz. $4^3/_4$ wyruszyła konnica z piechotą i dała ognia. Tłum w popłochu uciekać zaczął. Na placu zostało kilka trupów. Ulice wojsko zajęło. Opowiadają, że strzały pochodziły od ajentów prowokacyjnych.

Petersburg. W Białymstoku, Kijowie i Skale rozruchy uśmierzyło wojsko przy silnym rozlewie krwi.

Petersburg. Pet. Ag. donosi z Połtawy 31. z. m.: Kozacy zaatakowali spokojnych przechodniow, którzy na podstawie wezwania policmajstra udali się przed gmach więzienny, aby tam być obecnymi podczas zapowiedzianego wypuszczenia więźniów politycznych. Wiele osób zabito i zraniono. 28 rannych przewieziono do szpitala i do domów prywatnych. Panuje ogólne wzburzenie.

Petersburg. Donoszą z Mińska: Około 10.000 osób urządziło wczoraj demonstracje przed gmachem więziennym i pod groźbą przypuszczenia szturmu zażądało wypuszczenia na wolność więźniów politycznych. Następnie gdy tłum demonstrantów zaczął demonstrować przed dworcem i kilkakrotnie padły strzały do żołnierzy, wojsko rozproszyło demonstrantów, dawszy jedną salwę. 10 osób zabito lub zraniono.

Berlin. Z Warszawy donoszą: W mieście panował przez cały dzień wczorajszy ożywiony ruch. Pod wpływem socjalistów urządził tłum wielką demonstrację za amnestją i powszechnem głosowaniem. Przyszło do licznych ale nieznacznych starć z policją i wojskiem.

Berlin. Tutejszy „Localanzeiger" donosi z Warszawy: Dwa nowe socjalistyczne pisma ulotne wzywają robotników, ażeby prowadzili dalej rozpoczętą rewolucję. W południe 31. października br. aresztowano wiele osób. Olbrzymi wiec w warsztatach warsz. wied. drogi żelaznej, miał przebieg imponujący. Wygłaszane tam mowy, miały charakter narodowo rewolucyjny. Zgromadzeni uchwalili rezolucje domagające się wolności prasy, zniesienia stanu wojennego, ułaskawienia wszystkich więźniów politycznych, wprowadzenia ję-

zorganizowania milicji ludowej. Urzędnicy kolejowi postanowili wytrwać także w postawionych dawniej żądaniach. Po wiecu, kolejarze urządzić chcieli pochód ulicami, rozpędzeni jednak zostali przez dwa pułki piechoty w ulicy Chmielnej. Zebrani utworzyli następnie pochód w ulicy Marszałkowskiej, gdzie pojawiły się patrole ułańskie. Żandarm zabił jednego z uczestników pochodu, poczem oddział żandarmerji zamknął całą ulicę Marszałkowską. Popołudniu odbył się ponownie pochód. Na rogach ulic uwięziła policja wieczorem wielu przechodniów, na których urządzono formalną zasadzkę.

Berlin. „Localanzeiger" donosi z Łodzi: Strajk generalny trwa dalej i przybiera charakter rewolucyjny. Gener.-gubernator Szatyłow zaostrzył jeszcze rozporządzenia wojskowe, co wywołało rozgoryczenie. Na ulicy Piotrkowskiej zdarzyły się krwawe zajścia o g. $7\frac{1}{2}$ wiecz. Tłum krzyczał hura — na to piechota dała salwę, przyczem 2 osoby zabite a 3 zranione zostały. Z takiego samego błahego powodu w ulicy Konstantynowskiej o g. 8 wiecz. dano 3 salwy — 2 mężczyzn zabito a 4 zraniono. Małych chłopaczków, rozdających na Bałutach pisma ulotne, aresztowano. Podczas gdy odbywał się wiec 2000 pomocników kupieckich, wkroczyło wojsko, powstał popłoch, przyczem mnóstwo osób pokaleczono. Teatry zamknięto, ruch tramwajowy przerwany, sklepy pozamykane. Na ulicach widać tylko wojsko. Kozacy nahajkami katują zbierających się na ulicy przechodniów. W Piotrkowie zjawił się tłum przed domem gubernatora z czerwonemi chorągwiami. Dwaj oficerowie rozkazali ustawionemu tam oddziałowi rezerwistów strzelać do tłumu — żołnierze jednak odmówili posłuszeństwa, poczem oficerowie sami strzelali z rewolwerów i zranili kilka osób.

W caracie.

Petersburg. (Pet. Ag.) Minister spraw wewnętrznych zniósł zakaz ulicznej sprzedaży sześciu dzienników.

Petersburg. Noc z wtorku na środę przeszła spokojnie. Wieczorem zebrały się w pobliżu śledczego więzienia tłumy, do zaburzeń jednak nie przyszło. Tłum przeciągał ulicami wśród okrzyków: Niech żyje wolność! Wykroczeń nie było. Od wczoraj rana pada słaby śnieg i panuje wiatr. Chorągwie z domów powoli usuwają. Apteki jeszcze zamknięte. Dzienniki jeszcze nie wyszły. Słychać, że ostatnie zajścia wywołały wydanie represyjnych zarządzeń Trepowa.

Petersburg. Dziennik kronsztadzki „Botli" zaprzecza pogłosce o wysadzeniu w powietrze na Czarnem Morzu pancernika „kniazia Potiemkina", przyczem rzekomo mieli zginąć admirałowie Birilew i Czuknin.

Petersburg. Na Newskim Prospekcie rozrzucono wczoraj nowe odezwy, mianowicie odezwę rady organizacji robotniczej i partji socjalno demokratycznej do narodu. Obie odezwy, drukowane na maszynach rotacyjnych wyrażają nieufność wobec manifestu cara, oraz wezwanie do dalszej walki aż do spełnienia żądań robotniczych.

Petersburg. We wtorek w nocy zebrał się na posiedzenie „związek związków"; policja rozwiązała zebranie, ponieważ nie było zapowiedzianem. O północy wysłano deputację do Wittego, aby się od niego dowiedzieć czego stanowczego o amnestji. Witte odpowiedział, że amnestja jest wprawdzie pożądaną, lecz sprawa ta od niego nie zależy. Wczoraj popołudniu obsadziła policja uniwersytet, zamknęła gmach a młodzież usunęła. Gdy opróżniano gmach, zranili kozacy szablami ciężko dwu studentów.

Petersburg. Komitet strajkowy uchwalił zakończyć strajk w dniu jutrzejszym w południe.

Petersburg. (Pet. Ag.) Z Rostowa nad Donem donoszą, że duchowieństwo uczyniło tam wczoraj próbę uspokojenia umysłów za pomocą kościelnej procesji. Próba nie powiodła się. Wykroczenia stają się coraz poważniejsze. Rabunki trwają dalej. Miasto znajduje się w rękach motłochu. Strzelanina bez przerwy. Szpitale przepełnione rannymi i trupami. Pojawienie się na ulicy połączone jest z niebezpieczeństwem życia. Część miasta stoi w płomieniach.

Z Kazania donoszą, że utworzyła się tam milicja z kilkuset studentów i robotników, uzbrojona w broń zabraną policji. Milicja ta patroluje w nocy na ulicach. Spokoju tu nie zakłócono.

Z Kurganu i Taszkentu donoszą, że tam rozpędzało wojsko z bronią w ręku spokojnych demonstrantów. Wiele osób raniono.

Petersburg. W niektórych punktach miasta odbyły się onegdaj wieczorem demonstracje. Krwawe starcie zdarzyło się na prospekcie Zagorodnym w pobliżu koszar Semenowskich. Tłum ludu ruszył w pochodzie z czerwonemi chorągwiami. Oddział pułku semenowskiego zamknął mu drogę. Mowca z latarni wezwał demonstrantów, aby wrócili, gdyż bez broni nic zdziałać nie mogą — dopiero po zaopatrzeniu się w broń, wrócić powinni. W tej chwili odezwało się komenda „strzelać". Mowca śmiertelnie raniony, spadł z latarni, a wraz z nim padło 8 osób. Rannych przeniesiono do sąsiedniego szpitalu. Tłum w popłochu uciekał ulicą Grochową — żołnierze z pułku semenowskiego strzelali z okien do uciekającego tłumu. Przed uniwersytetem panowało ogromne zamieszanie. Około 50.000 osób przysłuchiwało się tam mowom rewolucyjnym — przemawiano za ogłoszeniem rzeczypospolitej. Takie same mowy wygłaszano przed katedrą Kazańską, gdzie socjaliści występowali namiętnie przeciw rządom monarchicznym.

Petersburg. Pomiędzy hr. Wittem, a ministrem sprawiedliwości, odbywają się konferencje co do projektu manifestu amnestyjnego, któryby uwięzionym w ostatnich czasach przestępcom politycznym zapewnił bezkarność.

Petersburg. Naczelny redaktor dziennika postępowego „Nasza Żizn" prof. Chodzki, wraz z kilku współpracownikami, był na posłuchaniu u Wittego, celem uproszenia go o wypuszczenie na wolność przestępców politycznych, znajdujących się w więzieniu śledczem. Witte odpowiedział, że żądanie to jest zupełnie usprawiedliwione i że w przeciągu 2 dni załatwi tę sprawę ku zadowoleniu interesowanych. Deputacja odpowiedziała mu dość szorstko, że udaje się do niego z tej przyczyny, ponieważ jest on obecnie pośrednikiem pomiędzy rządem, a ludem — albowiem car złożył już samodzierżawie. Witte prosił Chodzkiego i drugą deputację jeszcze o czas i cierpliwość.

Petersburg. Powszechnie oczekują amnestji. W manifestacji przed katedrą Kazańską, wzięło udział około 25.000 osób, którzy w pochodzie ruszyli przed uniwersytet, udekorowany czerwonemi chorągwiami. Panowało bardzo wzburzone usposobienie i zamierzano udać się w pochodzie do więzienia celkowego w dzielnicy Wyborskiej celem uwolnienia stamtąd więźniów politycznych w sposób gwałtowny.

Petersburg. Przyczyną rabunków w domach i sklepach żydów w Niżnym Nowgorodzie była manifestacja, urządzona przez żydów. Żydzi przeciągali ulicami z czerwonymi sztandarami i wygłaszali mowy rewolucyjne.

Petersburg. Gen.-gubernator Kijowa Kleigels został usunięty z dotychczasowego stanowiska. Następcą jego będzie komendant okręgu wojskowego kijowskiego gen. Suchomlinow.

Petersburg. Pojawił się komunikat rządowy, w którym wystosowano apel do spokojnej części narodu rosyjskiego i wyrażono nadzieję, że społeczeństwo popierać będzie usiłowania rządu wprowadzenia nowego ustroju państwowego, co wymaga dłuższego czasu i jest możliwem jedynie po przywróceniu porządku wewnątrz państwa. Pewne żywioły — powiada komunikat — starają się podkopać zaufanie do rządu i wywołać rozruchy, jednakże jeżeli większość narodu przyjdzie zpomocą rządowi, natychmiast stosunki się poprawią. W przeciwnym razie rząd nie obiecuje żadnej odpowiedzialności sa skutki, a przeprowadzenie reform nastąpićby musiało w tempie wolniejszem, aniżeli to byłoby pożądanem.

Petersburg. Urzędowo donoszą, że słowa manifestu carskiego „wolność słowa" należy naturalnie rozciągnąć także na wolność prasy.

Petersburg. Ukaz carski zawiera postanowienie co do reorganizacji rady ministrów. Prezydent jej wybierany jest przez cara z pomiędzy ministrów i innych dostojników. Sprawozdanie składane carowi przez naczelników władz muszą wpierw być zakomunikowane prezydentowi rady ministrów, który odbiera również wiadomości o ogólnych zarządzeniach, poczynionych przez naczelników władz. Wyżsi urzędnicy wszystkich gałęzi administracji z wyjątkiem dworu, wojska, floty i dyplomacji nie mogą być mianowani bez poprzedniej zgody rady ministrów. Również wszelkie projekty ustaw, przedkładane przez poszczególnych ministrów dumie i radzie państwowej, muszą wpierw być przedkładane radzie ministrów.

Petersburg. W kilku miastach prowincjonalnych, w Rostowie nad Donem, Kijowie, Nowogrodzie i Chersonie objawia się rozgoryczenie przeciw żydom, którym zarzucają, że wywołali rozruchy dla agitacji politycznej i rewolucyjnej. W wielu miejscach domy i sklepy żydów zrabowano i zniszczono. Wiele osób zabito i zraniono.

Petersburg. Pet. Ag. donosi pod datą 31. z. m.: W Kazaniu panują straszne stosunki. Do okien domów strzelają, szczególnie wieczorem, gdy zapalą się lampy w mieszkaniach. Przed pewną restauracją eksplodowała bomba i zraniła dwóch studentów.

Kazań. Na ulicy Woskresenskaja przyszło z powodu rabunku do rozlewu krwi. Do gmachu rządowego i innych budynków strzelano, przyczem wiele osób zraniono, w tem wielu gimnazjalistów. Kałuże krwi zabarwiają śnieg. Przed seminarjum duchownem spustoszono sklepy i magazyny. Późną nocą, gdy właściciele sklepów zażądali ochrony policji i wojska, wezwanie to pozostało bez skutku, pomimo, że na ulicach znajdowało się wiele policji i wojska. Jeden z świadków naocznych potwierdza, że żołnierze sami rabowali, i opowiada, że towarzysz policmajstra zagroził mu zastrzeleniem, jeżeli będzie próbował przeszkadzać temu rabowaniu. Wiele sklepów i domów prywatnych, nawet gmachów urzędowych jest zburzonych skutkiem strzałów. W tej chwili nie można wiedzieć, kto stoi na czele ruchu, lecz tyle jest pewnem, że policja i kozacy działają bez planu i instrukcji, strzelają na oślep, bez wszelkiej prowokacji do spokojnych ludzi na ulicach. W szpitalu znajduje się 25 rannych. Powszechne oburzenie panuje, nawet wśród konserwatystów, którzy postępowanie policji jak najostrzej potępiają i zarzucają jej, że sama pozbawiła się wszelkiej powagi. Członkowie rady miejskiej udali się do gubernatora, a ten oświadczył, że policmajster podał się do dymisji i że wdrożono przeciw niemu śledztwo sądowe. Wojsko i kozaków usunięto z koszar, poczem zarząd miejski mógł zorganizować milicję. Aresztowanych wypuszczono na wolność. Wielkie masy ludności udały się przed gmach policji, zabrały znajdującą się tam broń i zawiozły ją do ratusza.

Odessa. Niepokoje ponowiły się we wtorek, szczególnie zaś groźne rozmiary przybrały na ul. Dalnickaja, gdzie 41 osób zabito a 92 raniono. Przyszło do starć między studentami a robotnikami z jednej a kozakami i policją z drugiej strony. Obawiają się dalszych walk i niepokojów.

Moskwa. Na urządzonem tu wczoraj tłumnem zgromadzeniu poddano krytyce manifest cara, wyrażono opinję, że nie daje on dostatecznej rękojmi i że konieczną jest lepsza rękojmia zapomocą uzyskania politycznej amnestji i utworzenia narodowej reprezentacji na podstawach demokratycznych. Szereg mowców zaznaczył, że wtedy możnaby mówić o zwycięstwie, gdyby zaspokojone były wszystkie żądania polityczne. Urządzono składkę na uzbrojenie się. Liberali urządzili pochody po mieście, niosąc czerwone sztandary i śpiewając rewolucyjne pieśni. Podobne pochody urządzili konserwatyści, intonując hymn rosyjski i niosąc portret cara. Koło bramy Iverskaja spotkały się takie dwa pochody, padły z obu stron strzały, konserwatystów zmuszono do ucieczki. Przyszło na ulicy do starcia między drukarzami a oddziałem kozaków i dragonów. 10 manifestantów zraniono. Demonstracje trwały dalej. Przed szkołą techniczną padła trupem pewna kobieta, ugodzona kulą.

Moskwa. Wielki tłum udał się do więzienia t. zw. Butyrek, celem uwolnienia internowanych tam przestępców politycznych. Tłum wzrósł do 6000 osób, wreszcie postanowiono nie dopuszczać szturmu do więzienia, lecz wysłać deputację do generał gubernatora. Tenże oświadczył, że przed chwilą rozmawiał się telefonicznie z Wittem, który go upoważnił do natychmiastowego wypuszczenia na wolność uwięzionych w drodze administracyjnej, podczas gdy skazani na dro-

dze sądowej mają być amnestjonowani w przeciągu 3 dni. Kozaków i ustawione działa usunięto. Bramy więzienia otworzono, a aresztowani po 10 opuszczali więzienie, witani owacyjnie. Centralny komitet strajkujących, zamknął natychmiast całkowity polityczny ruch strajkowy i wezwał wszystkie grupy strajkujące do podjęcia roboty. Komitet nie rozwiązał się jednak, lecz dalszą swoją działalność uczynił zawisłą od przebiegu wypadków politycznych.

Lubeka. Tutejsze doki finlandzkie Klingstroema otrzymały telegram z Kotki (miasta portowego nad zatoką finlandzką) z doniesieniem, że o g. 12 w południe proklamowano polityczny strajk ogólny dla Finlandji.

Helsingfors. Osobna deputacja wezwała wczoraj generał-gubernatora, aby złożył urząd. Jen.-gubernator odpowiedział, że jako żołnierz nie może tego uczynić bez pozwolenia monarchy, zobowiązał się natomiast wnieść podanie o dymisję.

Helsingfors. We wszystkich miastach finlandzkich zorganizowano gwardję obywatelską w celu utrzymania porządku. Wśród ludności panuje podniecenie. Na gmachu senatu i innych budynkach wywiesili strajkujący barwy narodowe. Ceny żywności poszły ogromnie w górę. Telegraficzne połączenie z innemi miastami przerwane.

Helsingfors. Senat wystosował do cara pismo, w którem powiada, że spokój w kraju nie może być utrzymany, dopokąd nie będą przywrócone legalne stosunki. Senat prosi, żeby car zniósł dyktaturę i określił zakres działania żandarmerii, oraz aby usunięto niezdolnych urzędników, którzy postępowaniem swem przyczyniają się do zwiększenia rozruchów. Również domaga się senat zniesienia cenzury, zanim jeszcze wydana będzie ustawa prasowa. Równocześnie ma być zmieniona na drodze konstytucyjnej ustawa wojskowa z r. 1901. Senat domaga się dalej natychmiastowego zwołania sejmu i przedłożenia mu wszystkich ustaw, które w ostatniej sesji nie zostały przedłożone. Również senat uważa za swój obowiązek zawiadomić cara, że obecni senatorzy już nie posiadają zaufania narodu fińskiego i prosi, aby na senatorów powołano tylko takich ludzi, którzy to zaufanie posiadają.

Pismo to, podpisane przez wszystkich senatorów, zawiózł krążownik „Asta“ do Petersburga.

Helsingfors. Panują tu z powodu strajku ciemności. Przerwana komunikacja kolejowa i żegluga.

Helsingfors. Strajk trwa dalej. Porządek utrzymany. Wojska ani policji, nie widać. Panuje spokój.

Tornea (miasto portowe nad zatoką botnicką w Finlandji na granicy szwedzkiej). W południe zjawiła się u szefa żandarmerji deputacja, złożona z 40 osób, która zażądała wydania broni, w jaką uzbrojeni są żandarmi. Po krótkiej konferencji szef żandarmerji zgodził się na to, poczem broń oddano deputacji. Prócz tego żandarmi otrzymali rozkaz wydalenia się z miasta na trzy dni. Tak samo postąpiono z żandarmami w Kemi. Liczba żandarmów w Tornei wynosi 7, w Kemi 6. Wczoraj wieczorem odbyły się w Tornei zgromadzenia.

Berlin. „Lokal Anzeiger“ donosi z Paryża: W kołach urzędowych panuje zadowolenie z powodu zwycięstwa Wittego. Jednakowoż przeważa przekonanie, że przesilenie w Rosji jeszcze nie ukończone, gdyż obok oficjalnego gabinetu, czynną jest jeszcze silna partja reakcyjna. Potęga Rosji i jej rola w polityce światowej wtedy będą niewątpliwemi, jeśli car, witany przez wszystkie stany, wjedzie uroczyście do rezydencji, podpisze amnestję i rozpocznie dopuszczać na audjencję wszystkich obywateli, na wzór innych monarchów konstytucyjnych. Przedewszystkiem zaś, nie będzie w Rosji spokoju, jak długo wielcy książęta, którym przypisują zły wpływ na cara, nie usuną się sami i nie udadzą się w podróż zagranicę.

Berlin. Biuro Wolfa donosi z Odessy, że około 50 urzędników policyjnych udało się onegdaj pod jakimś pozorem na przedmieście Mołdawanka i poczęło plądrować sklepy. Na krzyk napadniętych zbiegli się robotnicy i wypędzili napastników. Kozacy rzucili się rozpędzać tłum i poczęli strzelać. W mieście powstał popłoch. Blisko tysiąc studentów odbyło zgromadzenie i postanowiło uzbroić się. Część studentów udała się na ulicę Dalnickaja, część na inne ulice. Do godz. 7. wieczór słychać było strzały. Położenie jest poważne.

Bruksela. W tutejszych kołach, utrzymujących stosunki z rosyjskimi bojownikami o wolność podnoszą, że manifest carski zawiera zasady bardzo elastyczne i liczne zastrzeżenia. Prawdopodobnie car nie złoży broni.

Londyn. „Times“ pisze: Lud zwyciężył, car kapitulował, autokracja istnieć przestała.

„Daily News“ sądzi, że jest to kwestja, czy Witte otrzyma wolną rękę. Skoro nastąpi znowu uspokojenie, mogłyby żywioły reakcyine wystąpić ponownie, wówczas jednak wojsko gotowe stanąć po stronie ludu a „wtedy nastąpiłby koniec“.

„Morning Post“ zaznacza, że ogólne doktryny manifestu muszą dopiero przez ministerstwo zostać urzeczywistnione a właśnie hr. Witte nie wierzy w konstytucjonalizm.

Saigon. Przybyły tu rosyjskie krażowniki „Oleg“ i „Aurora“. Na pokładzie „Olega“ znajduje się admirał Enquist.

Paryż. „Echo de Paris“ donosi z Petersburga, że według autentycznych informacyj nastąpi w przeciągu 48 godzin polityczna amnestja.

Paryż. „Echo de Paris“ donosi, że w Odessie przyszło do strasznych starć ulicznych między pospólstwem a studentami. Wkroczyło wojsko. Mówią o tysiącu zabitych i kilku tysiącach rannych.

Tornea. Komitet strajkowy wyjechał osobnym pociągiem do Helsingforsu, gdzie zbierają się komitety strajkowe z wszystkich miast finlandzkich.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Kraków. Otwarto halę zbożową w nowym gmachu Izby handlowej i przemysłowej. Regulamin obejmuje wszystkie zwyczaje w handlu płodami rolniczymi, zestawione przez sekretarza hali, kupca p. Bindera a, zastosowane do potrzeb Galicji. W hali zjawili się kupcy z Śląska, Morawji itd., jako to młynarze, gorzelnicy i inni, celem zakupna zboża i ziemniaków.

Budapeszt. Niedzielny numer dziennika „Független Magyar Orszag“ skonfiskowano za artykuł, mający znamiona obrazy majestatu.

Marsylja. Loubet wysiadł wczoraj o g. 7 rano na ląd i odjechał do Paryża.

Paryż. „Matin“ podaje z zastrzeżeniem następującą sensacyjną wiadomość: Socjalistyczni robotnicy fabryki broni w Tulle, którzy tworzą osobną organizację, postanowili w razie gdyby Francja miała prowadzić z jakiem państwem wojnę, wysadzić w powietrze fabrykę, aby w ten sposób przeszkodzić dalszemu dostarczaniu broni. Robotnicy ci mieli zwrócić się do robotników innych fabryk broni, z wezwaniem do powzięcia podobnej uchwały i zjednej fabryki miała już nadejść przychylna odpowiedź.

Paryż. „Ag, Hawasa“ donosi, że dotychczas niema wcale wiadomości, którąby choć w części potwierdzała doniesienie „Matin“ o rzekomej uchwale robotników fabryki broni w Tulle.

Chrystianja. Francja i Danja uznały niezawisłą Norwegję.

Zjazd socjalno-demokratyczny.

Wiedeń. Na ostatniem posiedzeniu kongresu socjalistycznego, przyjęto po sprawozdaniu posła do Rady państwa dr. Adlera, rezolucję tej treści, że decyzję czy i kiedy należy użyć masowego strajku jako koniecznej broni, pozostawia się mężom zaufania organizacji partyjnej.

O powszechne prawo wyborcze.

Praga. Na „Przekopach“ urządziło wczoraj około 2000 socjalistów demonstrację na rzecz powszechnego głosowania. Część zebranych udała się przed kasyno niemieckie i tam demonstrowała. Rychło przywrócono porządek. Aresztowano dwie osoby.

Dział ekonomiczny.

Budapeszt 2. listopada.

Pszenica na kwiecień 1906 r. 17·04—17·06, żyto na kwiecień 1906 r. 14·32—14·34, owies na kwiecień 1906 r. 13·68—13·70 kukurudza na maj 1906 13·92—13·94, rzepak na sierpień 25·40 do 25·60

Oferty: mierne.
Chęć kupna: mierna.
Usposobienie: słabe
Pogoda: pochmurno.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 2. listopada. G. 2·30. Zamknięcie giełdy. Akcja aust. Zakł. kredyt. 673·50 Akcja węg. Zakł. kredyt. 783·00 Akcja Anglobanku 318·50 Akcja Unionbanku 572·75 Akcje Laenderbanku 444·50 Akcje Bankvereinu 568·75 Akcje Bodencredit 1065·— Akcje Gal. Banku hipot. 558·00. Akcje kolei państw. 672·75. Akcje kolei połud. 126.50 Akcje kolei Eibethal 455·25. Akcje kolei północnej 5690—000. Akcje kolei czerniow 583·50. Akcje Alpiny 541.75. Akcje Rima Muranji 539·75 (ex) Akcje prask. Tow. żel. 2892—000. Akcje fabryki broni 583 —. Akcje tureckie tytoń. 366·00. Akcje Galic. Karpac. Tow. naft. 892·0 Oblig. węg. indemnizacyjne 95·70 Renta majowa 115·00. Renta austr. koron.110·05 Węgierska renta koron. 95·70. 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 99·10. 4% listy Banku hipot. 99·00. 4½% Banku hipot. 101.35 5% Banku hipotecznego 112·50. 4% Banku krajowego 99·70. 4½% Banku krajowego 100·95. 5% komun. obl. banku kr. 000·00 4% Galic. oblig propinac. 99·60. 4% gal. poż. kraj. r. 1903 99·00. 4% poż. m. Lwowa 98·40. Losy tureckie 145·75 Marki 117·52 Ruble 253·75

Usposobienie osłabionie z powodu doniesień z Rosji ruchu strajkowego na czeskich kolejach państwowych i słabego Berlina.

Awans listopadowy w armji.

Generał-majorami mianowani pułkownicy: K. hr. Huyn, J. Dormus, F. Bonjean, H. Janoch, E. Horbaczewski, F. Dietl.

Pułkownikami mianowani: G. Gałuszka 6. p. p., J. Maciąga 3. p. p., M. Radičević z 12. bat. strz. w 24. p. p., W. Swogetinsky 11. p. drag., F. Pill 29. p. art.

Podpułkownikami mianowani: A. Hinke w komendzie X. korpusu, S. Grzywiński, 12. bat. pion., B. Leganowicz 85. p. p., J. Granath 40 p. p., M. Batinič 57. p. p., J. Kankowski 48 p. p., W. Vocke 89. p. p., E. Paliczka 9. p. p., S. Ulrich 56. p. p., R. Maschke 4. p. p., E. Ruiz 3. p. uł., J. Aigner 33. p. art., A. Reitermann 2. p. art fort., K. bar. Enis w stadninach w Drohowyżu.

Majorami mianowani: J. Vidale w Przemyślu, P. Szenkvicz-Palkovics we Lwowie, A. Nowotny 46 dyw. p. obr. kraj., M. Palkavics 31. dyw. p., R. Bertolas w komendzie X. korpusu, M. Gürtner w 1 korpusie, F. Tilzer w 1 korpusie, F. Teplicky 45. p. p., J. Gąsiecki 77. p. p., A. Höhnel 81. p. p., E. Hermann 81. p. p., F. Rivo 40. p. p., K. Mienzil 93. p. p. W. Hyros 36. p. p., O. Juza 55. p. p., S. Haluska 55. p. p., rotmistrzowie I. kl. T. Patzoll 2. p. drag., Z. Mykulik 3. p. drag., R. Tred! 11. p. uł., F. Prochaska 1. p. drag., L. Ösostowicz 32. p. art. dyw., H. Machaczek 9. p. art. korp., J. Gloss 2. p. art. fort., Z. Mielichhofer 3. p. art. fort.

Kapitanami I. kl: E. Weingaartner, E. Lehmayer, O. bar. Prochazka w inżynierji w Krakowie, E. Erlach i R. Bałaban w inż. w Przemyślu, J. Niesiołowski w Trydencie, H. Klutschak 15 p. p., H. Schönhaber 56 p. p., H Fally 77 p. p., E. Lemmer 90 p. p., K. Sofka 72 p. p., R. Maciołek 12 bat. strz. pol., F. Kardasch 30 bat. strz., R. Pawłowski 24 p. p., F. Konopacki 93 p. p., E. Schaffer 100 p. p., A. Truxa 45 p. p., L. Natterer 56 p. p., M. Krajcza 11 bat. pion.. A. Brückner 13 bat. strz., J. Czikel 30 p. p., K. Olleschik 1 p. art. dyw., S. Schattel 10 p. art., W. bar. Catinelli 6 p. uł.

Kapitanami II. kl.: O. Kury 55 p. p., H. Madurowicz 32 bat. strzel., O. Bruckner 100

p. p., L. Kleczeński 13 p. p., Z. Szymonowicz 3 p. p., J. Wehrberger 90 p. p., Z. Gawiikowski w Łobzowie, E. Sakotić 77 p. p., H. bar. Semarelens 12. bat. strz., M. Formanek 10 p. p., W. Okrótny 31. p. p., O. Binder 56. p. p., A. Sternat 4. bat. strz., M. Heyderer 80. p. p., E. Preu 56. p. p., H. Jünger 57. p. p., B. Malenkovic 10. bat. pion., T. Wenderling 100 p. p., Z. Sokołowski 15 p. p., F. Guckler 30. p. p., G. Slatiński 40. p. p., R. Kautzky 58. p. p., W. Teinor 80 p. p., M. Schwarz 100. p. p., F. Buley 41. p. p., H. Blaha 20. p. p., W. Kurmanowicz 30. p. p., J. Dobretzberger 45. p. p., J. Seitz 11. bat. pion.

Porucznikami mianowani: H. Nagele 58 pp., H. Wuczkowski 25 bat. strz., L. Borisat 95 pp., R Handler 30 pp., G. Schiefner 24 pp., J. Kämpf 55 pp., R. Schlatt-Beer 80 pp., A. Wenusch 55 pp., S. Volkar 10 pp., J. Zdrahal 89 pp., O. Achasiewicz 2 p. bośn., H. Mühlberger 95 pp., F. Urban 24 pp., A. Marzelli 57 pp., F. Bös 45 pp., K. Kotowicz 15 pp., W. Kämmerling 30 pp., M. Rusin 13 pp., R. Zelenka 9 pp., J. Tomowicz 9 pp., E. Wurzinger 40 pp., A. Massak 58 pp., D. Petrovic 55 pp., G. Schreyer 90 pp., K. Ikałowicz 73 pp., J. Mikulaszek 10 pp., J. Kratschmann 9 pp., S. Martini 90 pp., Otto Claus 3 pp., A. Zoigner 57 pp., E. Dreiseitel 30 pp., E. Valdecki 90 pp., K. Stanek 100 pp., J. Weber 30 pp., H. Kirschner 89 pp., A. Klimaszewski 89 pp., F. Forberger 40 pp., O. Blumenwitz 45 pp., T. Jaitner 95 pp., W. Ungermann 9 pp., E. Just. 58 pp., R. Satzlnger 30 bat. strz., K. Walter 89 pp., J. Schneider 13 pp., H. Nechansky 58 pp., O. Langer 89 pp., A. Passela 45 pp., J. Fibich 45 pp., J. Łuszczki 13 pp.

Podporucznikami: F. Wojakowski 80 p. p., O. Till 58 p. p., R. Huika 13 p. p., J. Bednarz 90 p. p., B. Gogojewicz 98 p. p., W. Justian 13 p. p., J. Gredler 55 p. p., W. Wiczyński 95 p. p., Emil Macheck 24 p. p., J Müller 30 p. p., E. Reimheimer 19 p. p., J. Kozłowski 9 p. p., W. Krechowiecki 28 p. p., A. Goldmann 80 p. p., A. Dvoracek 100 p. p., I. Duhan 57 p. p., W. Helmfeld 45 p. p., E. Ressel 16 bat. strz., M. Tiltscher 56 p. p., H. Kostrba 57 p. p., E. Kottek 45 p. p., E. Mühlbauer 9 p. p., R. Libora 10. p. p., M. Nitschmann 90 p. p., E. Schalscha 40 p. p., H Schimon 10 p. p., R. Rada 58 p. p., E. Kromp 95 p. p., O. Petschar 90 p. p., O. Spittal 20 p. p., Z. Radwański 100 p. p., J. Sucharda 30 p. p., E. Hauser 45 p. p., O. Janicki 4 p. p., A. Naganowski tyrols. strz., F. Konieczny 56 p. p., E. Flatz 77 p. p., J. Maliczek 15 p. p., O. Mörz 20 p. p., F. Haber, 17 b. strz., F. Böhme 95 p. p., M. Sakiewicz 56 p. p., W. Stafiniak 30 bat. strz., H. Metzner 100 p. p., J. Wicentowicz 93 p. p., A. Vogel 77 p. p.

W konnicy rotmistrzami I. klasy: R. hr. Esbach-Flirtenau 13 p. drag., R. Kawecki 1 p. ułan., B. Binko 12 p. drag., R. bar. Bolfras 3 p. uł., W. Rozwadowski 13 p. ułan., M. hr. Rumerskirch 11 p. uł., E. Vidale 4 p. uł.

Rotmistrzami II. klasy: K. Kettenburg, K. Riedl, Ch. Geliinek, H. Hanel, K. Hausberger, R. Alzner, F. Ahsbahs, O. Larisch, H. Michel, A. Fröhlich, A. Kiciński, G. Gudenus, A. Algya.

Porucznikami: E. Höberth, W. bar. Splényi, H. Mac Nevin O'Kelly, H. Scheibler, E. Györöosy-Ccepreghy, G. Koczian, F. Hindler, K. Zsivkovics, M. Schlaghammer, W. Smoleński, E. Herzig, T. hr. Dzieduszycki, E. Stikarowski, F. Forster, Vidor Vlachovits, F. Bertel, L. bar. Weiss, E. Fogarasi.

Podporucznikami: M. Engst, A. Wienkowski, R. Kruszewski, K. Knesek, A. Benda, A. Leopold, W. Bzowski, A. Tyszkowski., J. bar. Skrbensky, A. Stankiewicz, K. Zatloukal, O. Dittmar, H. Strobach, A. Bełkowski, E. Stärz.